

Włącz kamerę, albo nie dostaniesz pracy!

23 lipca 2023

Niedawno miałam kontakt z firmą Elhurt z siedzibą w Gdańsku w sprawie zatrudnienia mnie jako programistkę w warszawskim biurze tej firmy w trybie stacjonarnym. Po wypełnieniu formularza, który mi przysłali, skontaktowali się ze mną przez telefon i stwierdzili, że kolejnym etapem rekrutacji jest wideokonferencja przez MS Teams.

Czuję się potwornie, gdy ktoś każe mi włączyć kamerę. Zapytałam więc, czy mogę odbyć tę rozmowę z wyłączoną kamerą. Odmówili takiej formy. Stwierdziłam więc, że mam transfer na poziomie 100 kb/s. Po dłuższej chwili stwierdzili, że zapraszają mnie do swojego biura w Warszawie i tam połączę się z MS Teams. Powiedziałam, że nie chcę wysyłać danych biometrycznych do USA i nie chcę takich danych udostępniać. Odpowiedzieli, że to nie jest żadne wysyłanie jakichkolwiek danych gdziekolwiek. Zapytałam więc na jakiej podstawie żądają ode mnie włączenia kamery i używania MS Teams. Otrzymałam odpowiedź, że kierownictwo firmy znajduje się w Gdańsku i że nie zamierzają jeździć specjalnie dla mnie do Warszawy. Zaproponowałam więc spotkanie w Gdańsku. Stwierdzili, że nie wiedzą kiedy będą mogli odbyć to spotkanie i że zadzwonią kolejnego dnia. Niestety – mimo umówienia się na rozmowę telefoniczną kolejnego dnia już nie zadzwonili.

Po 2 kilku dniach braku kontaktu postanowiłam więc napisać opinię firmie Elhurt Sp. z o.o. Gdańsk. Godzinę po dodaniu opinii zniknęła. Postanowiłam więc ponowić próbę i dodać opinię o godzinie 18:00, tak aby opinia ta była przejrzana dopiero wtedy, gdy administrator będzie miał świeży umysł i będzie myślał, co usuwa. Opinia ta pojawiła się około godziny 0:30 kolejnej doby, jednak o godzinie 9:00 była znów usunięta. [TUTAJ dowód, że opinia była opublikowana.](#)

Z powyższego wynika, że na portalu „Go Work” można pracodawców oczerniać (o czym pisze wielu użytkowników w szeroko pojętym internecie), jednak nie wolno wspominać o przetwarzaniu danych biometrycznych (m.in. fotografii twarzy w myśl art. 4 pkt 14 RODO) oraz tym, że pracodawca łamie prawo zapisane w art. 22 indeks 1b „Kodeksu pracy” w sytuacji, gdy sam wychodzi z inicjatywą robienia kastingu online zamiast rozmowy kwalifikacyjnej w biurze lub miejscu pracy. „Go Work” więc robi za cenzora i sam, filtrując, co opublikuje lub nie, wytwarza narrację na temat danej firmy, co nie odzwierciedla w żaden sposób nastrojów jej pracowników i kandydatów na pracownika.

„Kodeks pracy” zawiera specjalne zapisy pozwalające na stosowanie środków do przekazu bezpośredniego na odległość, jednak te zapisy mogą być stosowane tylko wobec osób, które pracują zdalnie, zaś decyzja o podjęciu zatrudnienia w tej formie pozostawiona jest zawsze do decyzji pracownika. Ten może stwierdzić, że nie ma warunków do prowadzenia pracy w tej formie i zatrudniany jest wtedy według „Kodeksu pracy” stacjonarnie. Oczywiście są od tego wyjątki w postaci działania siły wyższej (np. powódź u pracodawcy), wystąpienie klęski żywiołowej lub epidemii.

W czasie, gdy odbywała się rekrutacja i próba rozmowy kwalifikacyjnej nie było już nawet stanu zagrożenia epidemią, jak również w CV wyraźnie zaznaczyłam, że szukam stanowiska stacjonarnego i nie interesuje mnie praca zdalna (o co zresztą pytali w kwestionariuszu ponownie).

W ten sposób nie zgadzając się na przesył danych biometrycznych (wizerunku twarzy) do państw spoza EOG lub też korzystając z faktu, że nie muszę oddawać więcej danych osobowych, niż to jest niezbędne do celu (art. 22.1 „Kodeksu pracy”) – wbrew obowiązującemu prawu nie mam prawa, by móc pracować i żyć.

Jestem długotrwale bezrobotna i nikt w tej sprawie nie jest mi

w stanie pomóc. Stowarzyszenie Stop Nieuczciwym Pracodawcom nie odpisało na moją skargę (na poprzednią firmę), PIP do tej pory nie rozpatrzył mojej skargi na jednego z poprzednich pracodawców (posiadam dowód w postaci nagrania każdej rozmowy kwalifikacyjnej przez telefon – po prostu podaję numer, który ma nagrywane 100% połączeń, odkąd się dowiedziałam o problemie). Kontaktowałam się z Fundacją „Panoptikon” w tej sprawie i nie otrzymałam pomocy, bo rzekomo nie mają mocy przerobowej. Tymczasem mieli moc przerobową, by wyłączyć możliwość komentowania na własnej stronie. Kontaktowałam się też z NOYB nie uzyskując właściwie pomocy w tym temacie, jednak NOYB zaznaczył, że wymuszanie kamery ode mnie jest bezprawne i powinnam informować, że dochodzi do przesyłania danych do Stanów Zjednoczonych – dane te przetwarza Microsoft, zanim dostarczy je na komputer pracodawcy. Nie mają jednak środków, by mi pomóc znaleźć pracę na uczciwych warunkach w tym względzie.

Autorstwo: Basia

Źródło: WolneMedia.net